

DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

(prócz niedziel i świąt).

Adres redakcji i administracji:
BERLIN W., Schlüterstrasse 57.
Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4203

EKSPEDYCJA: Bytom G.-Śl. (Beuthen O.-S.), Kurfürstenstr. 19.

Cena abonamentu na poczte miesięcz. 1,85 mk.
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 m. mies.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie.
Cena ogłoszeń w Niemczech:
— Za 1 milimetr ośmiolatowy 10 fenigów. —

Rok XXXIV

Sobota 6-go września 1930

Nr. 207

Za Polską Partią Ludową.

Zamieszczony obok list pasterski Jego Eminencji Kard. Bertrama, Arcypasterza diecezji wrocławskiej, jest świadectwem, że wyższe katolickie władze kościelne w Niemczech zaniepokojone są obecną zawiłą sytuacją, tak polityczną jak i gospodarczą. Kardynał Bertram podkreśla zresztą zupełnie wyraźnie, że toczy się obecnie decydująca walka, między religią chrześcijańską a coraz groźniej napierającą bezbożnością.

Z poszczególnych ustępów listu pasterskiego wynika dalej, że bierze pod uwagę możliwość zwycięstwa partji skrajnych, (komunistów), których programem jest ograniczenie „swobody” — jak to określa Jego Eminencja — działalności Kościoła i które „widzą zbawienie w walce klas w aktywnym oporze i w czynach gwałtownych”. Kardynał Bertram widzi dalej zupełnie jasno, możliwość wyzyskania władzy państwowej przeciw Kościołowi.

Jego Eminencja ocenia zupełnie trzeźwo obecne, ciężkie położenie gospodarcze, którego następstwem jest katastrofa bezrobocia, jak i rozbiście polityczne.

A dzieje się w Niemczech coraz gorzej, gdyż styszymy wciąż o nowych wydatkach i podatkach, natomiast o uporządkowaniu gospodarki skarbowej o wprowadzeniu oszczędności i reformie administracji, o walce z bezrobociem, nic pozytywnego nie słycać.

Kardynał Bertram słusznie podkreśla, także, że nędza duchowa w swych następstwach jest daleko gorsza, aniżeli bieda materialna. Nędzę duchową w obecnych warunkach szczególnie odczuwa ludność polska w Niemczech. Niema ani jednej partji niemieckiej, któraby odważyła się uznać nasze prawa do używania języka ojczystego w murach kościoła, przy nauce przygotowawczej do pierwszych sakramentów świętych itd.

Słusznie więc Kardynał Bertram pisze, że przeżywamy obecnie w Niemczech „okres upadku”. Gdyby niemieckie życie kulturalne rozwijało się w duchu katolickim, w takim razie nie potrzebowałibyśmy walczyć o szkółki ludowe dla naszych dzieci, o wychowanie młodzieży zgodnie z naszymi tradycjami katolickimi.

Cieszylibyśmy się bardzo, gdyby wezwania Jego Eminencji do postępowania według prawdziwych zasad katolicyzmu wywołało w niemieckim społeczeństwie szczerą i głęboką oddźwięk.

Tymczasem stało się inaczej. Oto partja centrowa usiłuje przedstawić słowa Kardynała Bertrama w ten sposób, jak gdyby Jego list pasterski był zyczajnym wezwaniem do głosowania na kandydatów centrowych. Tak postępując partja centrowa pogłębia tylko rozbiście, przed którym przestrzega Kardynał Bertram, mówiąc, że „dzięki temu rozbiściu cierpi właśnie całe życie publiczne i pokojowy rozwój”.

Lud nasz nie da się jednak zbałamucić kłamstwami Centrum i głosować będzie tylko na własną listę, na listę

Nr. 19 Polskiej Partii Ludowej.

Napomnienie katolików arcybiskupstwa wrocławskiego!

Z kurji arcybiskupiej we Wrocławiu w ostatnich dniach wyszedł następujący list pasterski Jego Eminencji kardynała dr. Bertrama, który podajemy poniżej w tłumaczeniu polskim. List ten dotyczy wyborów do parlamentu Rzeszy i jest bardzo zastanawiający:

Świadomość wielkości i głębokości katolickiego światopoglądu — to jest ten właśnie czynnik, który radośnie nastraja serce

każdego katolika nawet w czasach zawiłanych

i każe mu żywiej bić. To jest ta gwiazda przewodnia wszystkich mych myśli i pobudka wszystkich moich oświadczeń. To jest także pobudką niniejszego pozakościelnego napomnienia, w którym zwracam się

do katolików arcybiskupstwa z okazji bliskich wyborów do Reichstagu.

Ich rezultat dotyczy tak bardzo powodzenia lub niepowodzenia społeczeństwa w Niemczech,

że każdy to zrozumie, iż nie milczą ci, na których spoczywa wysoka odpowiedzialność w życiu publicznym.

Kraj ojczysty wzywa do urny wyborczej. Tu leży ta głębokość katolickiego światopoglądu, który obejmuje całe życie, w szczególności publiczne, i przez to uzasadnia **obowiązek każdego skorzystania z przysługującego mu prawa wyborczego.**

Każdy głos ma swoją wagę i swój wpływ.

O każdy głos tutaj chodzi!

Skoro kraj ojczysty nas wzywa, to uczy nas głębokość katolickiego światopoglądu, **pamięta o dobrobycie całego ludu.**

Jestto pełnem niebezpieczeństw, gdyby poszczególne stany chciały skierować swoją uwagę tylko na własne interesy gospodarcze.

To zwiększyłoby owe rozbiście, z powodu którego życie publiczne i pokojowy rozwój tak bardzo cierpi.

Kraj ojczysty woła. Tutaj katolicki światopogląd **z poważną troską w obecnym czasie upadku pamięta o wszystkich żądaniach, dotyczących podniesienia dobrobytu gospodarczego.** Nie pamięta jednak wyłącznie o tych żądaniach. Nasz widzokrąg sięga dalej. Nędza duchowa w swych skutkach jest daleko gorsza aniżeli bieda materialna.

Obecnie państwo nowoczesne osiągnęło stale wzrastający wpływ we wszystkich dziedzinach życia duchowego, w szkolnictwie i wychowaniu młodzieży, w dziedzinie obyczajowości i kultury i opieki społecznej, na polu nauki i sztuki, który to wpływ zdaje się wzrastać do władztwa przymusowego. Jak głęboko dotyka to skarby religijno-moralne, nad którymi Chrystus przekazał opiekę i pielęgnowanie swemu Kościołowi. U Katolików byłby to brak odpowiedzialności, gdyby zechcieli oddać głos takiej partji, która przeciwstawia się negatywnie do tej działalności Kościoła.

Kraj ojczysty woła głosami Waszych wypróbowanych przywódców. Idźcie za nimi.

Nie idźcie za tymi, którzy podobnie jak krzykacze targowii szerzą różne hasła oraz podejrzenia. **Nie dajcie się zbałamucić, skoro agitacja wyborcza w ostatniej godzinie przybierze coraz bardziej surowe i bezwzględne formy.**

Słuchajcie tych, którzy nie widzą zbawienia w walce klas i w aktywnym oporze i w czynach gwałtownych,

a dążą do spójności interesów gospodarczych, równocześnie przytem patrząc w daleką przyszłość — otwarcie bronią bezrobotnych i cierpiących niedostatek wśród wszystkich stanów.

Idźcie za tymi, którzy od założenia państwa niemieckiego zawsze występowali i występować będą za swobodą działalności Kościoła.

Przyszłe pokolenia będą o tem sądzić, jaką wierność zachowaliście wobec kraju ojczystego i Kościoła

w chwili obecnej, kiedy chodzi o walkę decydującą między religią chrześcijańską i coraz groźniej wdzierającą się bezbożnością.

Losy ludu spoczywają w rękach wyborców.

Wrocław, dnia 30 września 1930 r.

A. Kard. Bertram